

Wschodniemiecka recepcja wymiany listów między polskimi i niemieckimi biskupami w 1965 roku

W dniu 18 listopada 1965 r. polscy biskupi katolicy skierowali do swoich współbraci w wierze z obu państw niemieckich list będący swoistym zaproszeniem na obchody milenijne, zawierający ponadto podsumowanie dziejów polsko-niemieckich. Zamieszczono w nim znamienne słowa, które stały się jego najważniejszym przesłaniem: „W tym ogólnochrześcijańskim, a zarazem bardzo humanitarnym duchu wyciągamy do Was nasze dłonie z ław kończącego się Soboru, udzielamy przebaczenia i prosimy o przebaczenie”¹.

Odpowiedź niemieckiego episkopatu została sformułowana 5 grudnia 1965 r. w piśmie zatytułowanym *Pozdrowienie Biskupów Niemieckich dla Polskich Braci w Biskupim Posłannictwie i odpowiedź na list z dnia 18 listopada 1965 roku*². List niemieckich biskupów – w odróżnieniu od rewolucyjnej wymowy pisma polskiego episkopatu – miał znacznie bardziej zachowawczy charakter³.

W prace nad przygotowaniem niemieckiej odpowiedzi byli zaangażowani również biskupi z NRD. Wiązało się to z faktem, że Niemiecka Konferencja Biskupów (Deutsche Bischofskonferenz) była wówczas wspólna dla obu krajów niemieckich. Struktura administracyjna Kościoła katolickiego w NRD była bowiem długo nieustabilizowana. Większość przedwojennych stolic diecezji znajdowała się na terenie RFN, a biskupi z NRD byli formalnie członkami Niemieckiej Konferencji Biskupów i uczestniczyli w jej posiedzeniach. Po zbudowaniu muru berlińskiego władze NRD utrudniały wschodniemieckim duchownym udział w pracach Konferencji, co doprowadziło do utworzenia Berliner Ordinarienkonferenz, która miała charakter nieoficjalny, roboczy i zrzeszała biskupów katolickich z NRD. Kolejnym etapem był dekret papieski z lipca 1973 r., na mocy którego tereny znajdujące się w granicach państwowych NRD wyłączono z ob-

¹ Tekst listu zob. *Orędzie biskupów polskich do ich niemieckich braci w chrystusowym urzędzie pasterskim* [w:] *Wokół Orędzia. Kardynał Bolesław Kominek Prekursor pojednania polsko-niemieckiego*, red. W. Kucharski, G. Strauchold, Wrocław 2009, s. 399–409; wersja niemiecka: *Botschaft der polnischen Bischöfe an ihre deutschen Brüder im Christi Hirtenamt* [w:] *ibidem*, s. 386–398.

² Tekst listu zob. *Pozdrowienie Biskupów Niemieckich dla Polskich Braci w Biskupim Posłannictwie i odpowiedź na list z dnia 18 listopada 1965 roku* [w:] *Wokół Orędzia...*, s. 183–185.

³ Szerzej zob. R. Żurek, *Odpowiedź biskupów niemieckich na Orędzie biskupów polskich* [w:] *Wokół Orędzia...*, s. 121 i n.; R. Żurek, B. Kerski, *Orędzie biskupów polskich i odpowiedź niemieckiego episkopatu z 1965 roku. Geneza, kontekst historyczny oraz oddziaływanie* [w:] B. Kerski, T. Kycia, R. Żurek, „Przebaczymy i prosimy o przebaczenie”. *Orędzie biskupów polskich i odpowiedź niemieckiego episkopatu z 1965 roku. Geneza, kontekst, spuścizna*, Olsztyn 2006, s. 5 i n.

szaru diecezji zachodnioniemieckich, tworząc nowe okręgi duszpasterskie o statusie administracji apostolskich. Równocześnie władze państwowe podjęły w Watykanie starania mające na celu uzyskanie oficjalnej zgody na powstanie odrębnej, enerdowskiej konferencji biskupów. Propozycja w tej sprawie została zaprezentowana w Watykanie w 1974 r. Jej następstwem było powstanie 26 lipca 1976 r. Berliner Bischofskonferenz jako odrębnego, samodzielnego gremium, jednakże niemającego charakteru narodowej, enerdowskiej konferencji biskupów. Formalnie biskupi wschodnioniemieccy nadal byli podporządkowani wspólnej ogólnoniemieckiej Konferencji Biskupów, a biskup Berlina (wspólny dla obu części miasta) był jej oficjalnym członkiem, pełniąc swoją funkcję za pośrednictwem wikariusza generalnego w Berlinie Zachodnim⁴. Do enerdowskich twórców listu należał metropolita berliński, kardynał Alfred Bengsch wraz ze swoim współpracownikiem prałatem Theodorem Schmitzem, a także biskup Görlitz Gerhard Schaffran⁵. W skład komitetu redagującego ostateczną wersję pisma wszedł natomiast biskup Miśni Otto Spülbeck⁶.

Celem artykułu jest ukazanie recepcji inicjatywy biskupów przez władze NRD i przesłedzenie bezpośrednich reakcji, które miały służyć zniwelowaniu jej znaczenia i międzynarodowego wydźwięku. Szczególna uwaga została poświęcona działaniom mającym charakter propagandowy, koncentrującym się wokół „odpowiedniego” przedstawienia i interpretacji działań duchownych własnemu społeczeństwu. Marginalne zainteresowanie opinii publicznej w NRD ideą polskich i niemieckich hierarchów kościelnych było niewątpliwie skutkiem podjętej – w szerokim zakresie i przy wykorzystaniu dostępnych środków – akcji dezinformacyjnej. Główna rola przypadła w niej „najostrzejszej broni partii”⁷, czyli prasie kontrolowanej przez władze wschodnioniemieckie. Dlatego przedmiotem rozważań jest przede wszystkim próba przedstawienia reakcji, które po wymianie listów biskupów katolickich pojawiły się na łamach enerdowskich gazet. Badaniu została poddana największa i najważniejsza gazeta codzienna w kraju, mająca szczególne znaczenie w realizacji polityki informacyjnej – organ prasowy rządzącej partii Sozialistische Einheitspartei Deutschlands (SED) „Neues Deutschland”. Równie ważne jest stanowisko zaprezentowane na łamach „Neue Zeit” – organu prasowego działającej w NRD partii chadeckiej Christlich Demokratische Union (tzw. Ost-CDU)⁸.

⁴ Zob. T. Raabe, *SED-Staat und katholische Kirche 1949 bis 1989* [w:] *Die Kirchenpolitik von SED und Staatssicherheit. Eine Zwischenbilanz*, red. C. Vollnhals, Berlin 1997, s. 353 i n.; W. Knauff, *Die katholische Kirche in der DDR 1945–1976*, „Stimmen der Zeit” 1977, nr 2, s. 85 i n.

⁵ K.J. Hummel, *Die Bischöfe und die deutsch-polnische Versöhnung nach dem Zweiten Weltkrieg*, „Historisches Jahrbuch” 2012, nr 132, s.124 i n.

⁶ Archiwum MSZ, Szyfrogram nr 14898, *Wyciąg korespondencyjny z szyfrogramu ambasadora PRL we Włoszech o uzgodnieniach polskich i niemieckich biskupów w sprawie listu*, Rzym, 7 XII 1965 r., <http://www.mszy.gov.pl/resource/11ebf22b-cc14-4d2a-85bb-4f1a89dfc4c7:JCR> (dostęp: 20 V 2016).

⁷ G. Holzweißig, *Die schärfste Waffe der Partei. Eine Mediengeschichte der DDR*, Köln 2002.

⁸ Tzw. Ost-CDU została utworzona w Radzieckiej Strefie Okupacyjnej 26 VI 1945 r. jako partia chadecka, mająca oficjalnie reprezentować kręgi chrześcijańskie. Mimo początkowych prób prowadzenia samodzielnej polityki partia została stosunkowo szybko zmuszona do podporządkowania się rządzącej SED. Politycy tej partii nie utrzymywali żadnych kontaktów z zachodnioniemiecką CDU. W trakcie wyborów parlamentarnych CDU startowała w ramach jednego „antyfaszystowskiego bloku partyjnego” wraz z SED i innymi partiami działającymi w kraju. Pełniła podobną legitymizacyjną funkcję w stosunku do kręgów chrześcijańskich, jaką w Polsce przypisywano Stowarzyszeniu PAX; szerzej zob. „Bürgerliche”

Inicjatywa biskupów katolickich spotkała się z niezwykle ostrą reakcją władz Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Sam fakt współpracy biskupów z NRD z ich zachodnioniemieckimi współbraćmi wywołał niezadowolenie kierownictwa politycznego. Szczególne zaniepokojenie wzbudziła jednak treść listów, zwłaszcza pisma polskiego oraz jego międzynarodowy wydzwitek, a także reakcje, które odnotowywano zarówno w drugim państwie niemieckim, jak i na całym świecie⁹. Krok ten, podjęty bez wcześniejszej konsultacji, stał się przedmiotem najwyższego zainteresowania i poruszenia na szczytach wschodnioniemieckiej władzy. Dyskutowano o nim podczas posiedzenia Biura Politycznego SED. Omówiono wówczas orędzie na podstawie informacji dostarczonej przez służbę bezpieczeństwa, dokonując jednoznacznie negatywnej oceny i podkreślając jego „antynerdowski i antyradziecki charakter”¹⁰.

Zastrzeżenia koncentrowały się wokół naruszenia kompetencji władzy państwowej przez biskupów wschodnioniemieckich przez angażowanie się w politykę zagraniczną. Tak traktowano bowiem publiczne zabieranie głosu przez hierarchów kościelnych w sprawach nie dotyczących kwestii *stricte* religijnych. Dodatkową okolicznością obciążającą była ścisła współpraca ze stroną zachodnioniemiecką i wspólne wypowiedanie się w imieniu niemieckiego Kościoła katolickiego. Po przyjęciu w połowie lat pięćdziesiątych koncepcji współistnienia dwóch państw niemieckich oraz formalnym uzyskaniu niepodległości przez NRD unikano jakichkolwiek gestów i symboli sugerujących jedność Niemiec, preferując na wszelkich polach działania podkreślające demonstracyjne „odgraniczanie się” od RFN. Sformułowanie wspólnej deklaracji przez biskupów z obu państw niemieckich w stosunku do innego państwa – zwłaszcza należącego do bloku wschodniego – było odbierane skrajnie negatywnie. Treść przesłania, w którym poruszano problem odpowiedzialności za II wojnę światową, również nie mogła być pozytywnie postrzegana przez polityków SED. Po zakończeniu II wojny światowej nowe, komunistyczne władze zaferowały swojemu społeczeństwu „całkowite rozgrzeszenie z win uwikłania w narodowy socjalizm”¹¹. Stanowiło ono – obok marksizmu-leninizmu – jeden z najważniejszych elementów doktryny państwowej. Ich legitymizująca siła nie opierała się na rozpowszechnionej w społeczeństwie wiedzy o ich założeniach, lecz została zredukowana do łączonych z nimi norm moralnych¹². W ten sposób stały się instrumentem ułatwiającym sprawowanie władzy, za pomocą którego można

Parteien in der SBZ/DDR. Zur Geschichte von CDU, LDP(D) und NDPD 1945–1953, red. J. Frölich, Köln 1995; M. Richter, *Die Ost-CDU 1948–1952. Zwischen Widerstand und Gleichschaltung*, Düsseldorf 1991.

⁹ Por. T. Mechtenberg, *Briefwechsel polnischer und deutscher Bischöfe 1965. Die Reaktion der Machtheber in der DDR*, „Deutschland Archiv” 1995, nr 28, z. 11, s. 1146–1152; B. Schäfer, *Verselbständigung ohne Zugewinn. DDR, katholische Kirche und Vatikan von 1965 bis 1972*, „Stimmen der Zeit” 1995, nr 5, s. 322 i n.; zob. N. Jackowska, *Protagonisci i spadkobiercy. Rola Orędzia biskupów z 1965 r. w dialogu konfesijnym i europejskim*, „Przegląd Zachodni” 2006, nr 1, s. 99 i n.

¹⁰ Archiwum MSZ, Szyfrogram nr 14989, *Szyfrogram ambasadora PRL w NRD: prośba KC SED o polskie stanowisko w sprawie listu biskupów*, Berlin, 8 XII 1965, <http://www.msz.gov.pl/resource/64667e96-acef-475f-8148-01c50f698b7f:JCR> (dostęp: 20 V 2016); T. Mechtenberg, *Die Rezeptionsgeschichte des Briefwechsels polnischer und deutschen Bischöfe von 1965*, „Imprimatur” 2015, nr 48, z. 3, s. 38 i n.

¹¹ L. Mehlhorn, *Przyjaźń nakazana. Rozwój stosunków między NRD a PRL w latach 1949–1990* [w:] *Przyjaźń nakazana? Stosunki między NRD i Polską w latach 1949–1990*, red. B. Kerski et al., Wrocław 2009, s. 38.

¹² E. Neubert, *Geschichte der Opposition in der DDR 1949–1989*, Berlin 1998, s. 18.

było tuszować niedemokratyczny system społeczny. SED mogła dowolnie interpretować znaczenie terminu „antyfasyzm”, oskarżając przeciwników politycznych, zarówno za granicą, jak i wewnątrz państwa, o skłonność do „fasyzmu”¹³, a każdy (autentyczny lub wymaginowany) jego przejaw był piętnowany z największą surowością. Wspólna inicjatywa biskupów mogła więc zostać potraktowana jako działanie naruszające mit antyfaszystowski.

Ważnym elementem reakcji na wymianę listów było nawiązanie ścisłej współpracy z przedstawicielami władz polskich. W tym celu członek Biura Politycznego SED Paul Verner zwrócił się do polskiego ambasadora w Berlinie Feliksa Baranowskiego z prośbą o pilne konsultacje. Rozmowa ambasadora z zastępcą kierownika Wydziału Kontaktów Zagranicznych KC SED Paulem Markowskim i kierownikiem Sekcji do spraw Kościelnych KC SED Willim Barthem odbyła się 7 grudnia 1965 r.¹⁴ W jej trakcie przedstawiciele SED poprosili o informację na temat stanowiska polskiego kierownictwa wobec wymiany listów biskupów. Jednocześnie oświadczyli, że do czasu opublikowania polskiego stanowiska władze wschodnioniemieckie nie będą zabierać w tej sprawie głosu. Uwzględniając wielkie zainteresowanie, jakie wymiana listów wywołała w zachodnich mediach, zwrócili się z prośbą o podjęcie szybkich działań, aby móc skorelować sposoby przekazu i przedstawić własną argumentację. W kolejnych dniach ożywione kontakty utrzymywali głównie dyrektor Urzędu do spraw Wyznań Aleksander Skarzyński i Sekretarz Stanu do spraw Kościelnych NRD Hans Seigewasser. Już 10 grudnia Skarzyński przesłał swojemu wschodnioniemieckiemu koledze przetłumaczone na język niemiecki treści artykułów z warszawskiej prasy¹⁵. Rezultatem podejmowanych działań było uzgodnienie dyskursu medialnego, za pomocą którego prezentowano w obu państwach stosunek władz do inicjatywy duchownych.

Przedstawiciele SED z niepokojem śledzili ponadto wszelkie działania mające na celu rozpowszechnienie przesłania listu we wschodnioniemieckim społeczeństwie. Podjęmowano liczne działania prewencyjne, do których należy zaliczyć m.in. konfiskatę przez służbę bezpieczeństwa prawie całego nakładu publikacji zawierającej treść listu biskupów wraz z niemiecką odpowiedzią, wydanego przez organ Berlińskiej Kurii Biskupiej¹⁶. Środowiska kościelne nie zamierzały jednak rezygnować – redakcja berlińskiego pisma kościelnego „St. Hedwigsblatt” przygotowała artykuł zawierający streszczenia obu listów biskupów, który zamierzała zamieścić w wydaniu pisma z 12 grudnia 1965 r.¹⁷ Zanim jednak doszło do jego publikacji, zastępca redaktora naczelnego pisma, prałat Bernhard Drews, został wezwany 11 grudnia na rozmowę do Państwowego Urzędu

¹³ K. Schroeder, *Der SED – Staat. Geschichte und Strukturen der DDR*, München 1999, s. 549.

¹⁴ Archiwum MSZ, Szyfrogram nr 14989, *Szyfrogram ambasadora PRL w NRD: prośba KC SED o polskie stanowisko w sprawie listu biskupów*, Berlin, 8 XII 1965 r., <http://www.mszt.gov.pl/resource/64667e96-acef-475f-8148-01c50f698b7f>; JCR (dostęp: 20 V 2016).

¹⁵ AAN, Urząd do spraw Wyznań, 78/36, podają za: J. Giel, *Prasa niemiecka a Orędzie polskich biskupów. Wycinek obrazu [w:] Wokół Orędzia...*, s. 144.

¹⁶ Archiwum MSZ, Szyfrogram nr 15214, *Szyfrogram radcy ambasady w Berlinie o skonfiskowaniu przez władze NRD publikacji zawierającej listy biskupów*, Berlin, 14 XII 1965 r., <http://www.mszt.gov.pl/resource/72f845d7-9e1b-4d80-bba9-5a41d41b23be>; JCR (dostęp: 20 V 2016).

¹⁷ T. Mechtenberg, *Engagement gegen Widerstände. Der Beitrag der katholischen Kirche in der DDR zur Versöhnung mit Polen*, Leipzig 1998, s. 60 i n.

Prasowego (Staatliches Presseamt), gdzie kierujący urzędem Kurt Blecha zarzucił mu, że w przygotowanym artykule jest mowa o listach polskich i niemieckich biskupów katolickich, a w listach tych „chodzi o niezwykle ważną okoliczność z zakresu polityki zagranicznej, gdyż zaofierowano w nich, za plecami kompetentnych instytucji państwowych, pojednanie rewanżystowskiej Republice Federalnej”¹⁸. Mimo tak sformułowanych obiekcji Urząd Prasowy wydał ostatecznie zgodę na publikację wspomnianego numeru pisma, z zastrzeżeniem jednak, że w kolejnym numerze „St. Hedwigsblatt” musi pojawić się przedruk przygotowanego i przedłożonego Drewsowi tekstu, który zawierał informacje na temat fali krytyki, z jaką spotkała się inicjatywa duchownych katolickich w Polsce, opartego na polskich komentarzach prasowych zamieszczonych w „Życiu Warszawy” i „Słowie Powszechnym” – organie prasowym katolickiego Stowarzyszenia PAX. Takie postępowanie wobec berlińskiego pisma katolickiego stało się powodem skargi skierowanej przez kardynała Bengscha do przewodniczącego rady ministrów¹⁹. Zamieszczenie komentarza w zaproponowanej przez władze formie automatycznie wykluczało publikowanie pozytywnych ocen orędzia w katolickich pismach ukazujących się w NRD – zarówno w „St. Hedwigsblatt”, jak i wychodzącym w Lipsku „Tag des Herrn”. Nie oznaczało to jednakże całkowitej eliminacji przesłania orędzia w środowisku, wręcz przeciwnie, stało się przedmiotem ożywionych dyskusji, a jego treść była przekazywana za pośrednictwem licznych wewnętrznych odpisów opatrzonych uwagą „tylko do użytku wewnętrznego”. Treść orędzia wraz z *Memorandum o sytuacji wypędzonych i o stosunku narodu niemieckiego do jego wschodnich sąsiadów* Kościoła Ewangelickiego w Niemczech (Evangelische Kirche in Deutschland – EKD) z 1 października 1965 r., tzw. Ostdenkschrift²⁰, stała się tematem nieformalnych Polenseminare²¹ w kolejnych latach. Listem i kontaktami z Polską interesowało się też w 1966 r. kilka grup studenckich w związku z uroczystościami milenijnymi²².

Pod wpływem wymiany listów kierownictwo SED postanowiło zdyscyplinować wschodnioniemiecki episkopat. W tym celu Hans Seigewasser wezwał 14 lutego 1966 r. kardynała Alfreda Bengscha do Sekretariatu do spraw Kościelnych na poważną rozmowę. Jej treść została zachowana w notatkach zawartych w dokumentach Berlińskiej Kurii. W trakcie rozmowy Seigewasser zarzucił duchownemu naruszenie zasady lojalności wobec państwa, a także „negowanie egzystencji NRD w Rzymie”²³, wskazując przy tym na granice jego władzy biskupiej. Bengsch odpierał jednoznacznie taką interpretację, wskazując, że wymiana listów dotyczy wyłącznie relacji między Polską i RFN, natomiast udział biskupów wschodnioniemieckich miał się przyczynić, jego zdaniem, do „eliminacji z niemieckiej odpowiedzi jakichkolwiek akcentów rewanżystowskich”²⁴.

¹⁸ Cyt. za *ibidem*, s. 59–60.

¹⁹ *Ibidem*, s. 60.

²⁰ Szerzej zob. np. E. Heller, *1965 – rok przełomu* [w:] *Polacy i Niemcy pół wieku później. Księga pamiątkowa dla Mieczysława Pszona*, red. W. Pięciak, Kraków 1996, s. 311 i n.

²¹ Szerzej zob. E. Neubert, *Geschichte der Opposition in der DDR 1949–1989*, Berlin 1998, s. 200.

²² T. Sotowska, *50. rocznica orędzia biskupów polskich do biskupów niemieckich*, http://ekai.pl/wydarzenia/temat_dnia/x94260/rocznica-oredzia-biskupow-polskich-do-biskupow-niemieckich/?page=2 (dostęp: 25 V 2016).

²³ Cyt. za: T. Mechtenberg, *Die Rezeptionsgeschichte...*, s. 43.

²⁴ Cyt. za: *ibidem*.

Ostatecznie władze nie zdecydowały się na wyciągnięcie poważniejszych konsekwencji wobec katolickich duchownych.

Ciekawa w tym kontekście wydaje się postawa działającej w NRD partii chrześcijańskiej, tzw. Ost-CDU. Wschodnioniemiecka CDU zajęła w tej sprawie oficjalne stanowisko w dziewięciostronicowym dokumencie Wydziału Spraw Kościelnych z 23 grudnia 1965 r. „Projekt informacji na temat wymiany listów między Episkopatem Polski a katolickimi biskupami w NRD i w Niemczech Zachodnich”²⁵. List polskich biskupów interpretowano w nim jako zdecydowane odstąpienie od dotychczas wyrażanych zasad o nienaruszalności granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej oraz nierozzerwalnym związku tzw. Ziemi Odzyskanych z Polską. Przyczyn tego stanu rzeczy doszukiwano się w działalności środowisk w RFN związanych z kręgami „wypędzonych”, które miały wykorzystać memorandum EKD z 1 października 1965 r. oraz wywołaną na tej podstawie dyskusję w RFN, a także wszystkie swoje wpływy, w celu zmuszenia polskiego episkopatu do podjęcia „gestu pojednania”, który został przyjęty z wielką radością przez „ugrupowania rewanżystów zachodnioniemieckich”. Podkreślano, że proces ten odbywał się pod znaczącym wpływem i z pomocą Watykanu. Z krytyką i negacją stwierdzano, że polscy biskupi zupełnie zignorowali istnienie „zawartego między NRD i Polską Układu Zgorzeleckiego o granicy przyjaźni na Odrze i Nysie, jak również przyjaznych powiązań i braterskiej współpracy obu państw”²⁶, co miało stanowić potwierdzenie bońskiej doktryny Hallsteina. Najważniejszą część dokumentu stanowiła reakcja na niemiecką odpowiedź, która sygnowana była również nazwiskami wschodnioniemieckich biskupów katolickich. Zarzucano im, że składając swoje podpisy pod dokumentem, współuczestniczyli w kreowaniu „rewanżystowskiej” polityki wschodniej Bonn. Autorzy dokumentu jednoznacznie zanegowali wyrażony w liście priorytet pojednania ponad istniejącymi różnicami w postawach politycznych.

Bezpośrednią i najważniejszą reakcją wschodnioniemieckich władz na inicjatywę polskich i niemieckich biskupów było działanie propagandowe mające niwelować chrześcijański, ogólnoludzki i międzynarodowy wydźwięk listów. Kluczową rolę w tym kontekście odgrywały zabiegi o charakterze propagandowym, kreujące publiczny dyskurs na temat orędzia, będące próbą kształtowania postaw opinii publicznej na to wydarzenie. Realizację tego zadania powierzono przede wszystkim prasie, która stanowiła dla SED instrument „walki klasowej” oraz odgrywający niezwykle ważną rolę instrument sprawowania władzy²⁷. Na straży przestrzegania pryncypiów polityki informacyjnej SED stał niezwykle rozbudowany system kontroli. Mimo że w NRD, w porównaniu z innymi państwami socjalistycznymi, nie istniał żaden instytucjonalny urząd cenzury, mechanizmy kontroli działały bez zarzutu²⁸. Nadzór nad nimi sprawował KC SED, w którym powstawały najważniejsze wytyczne dla wschodnioniemieckiego dziennikarstwa i innych środków przekazu. Bardzo ważną rolę w tym zakresie odgrywał ponadto Sekretarz Komitetu Centralnego do spraw Agitacji i Propagandy, który w porozumie-

²⁵ T. Mechtenberg, *Engagement...*, s. 60–61.

²⁶ Cyt. za: *ibidem*, s. 61.

²⁷ Por. G. Holzweißig, *Die schärfste Waffe...*, s. 9.

²⁸ *Idem*, *Massenmedien in der DDR*, Berlin 1989, s. 16 i n.; *idem*, *Zensur ohne Zensor. Die SED-Informationsdiktatur*, Bonn 1997, s. 18 i n.

niu z biurem politycznym tworzył wskazówki przekazywane następnie Państwowemu Urzędowi Prasowemu. Urząd ten pilnował przestrzegania i realizowania opracowanych zaleceń w podległych mu gazetach i czasopismach²⁹. Żadna informacja nie mogła się ukazać bez zezwolenia wspomnianych instytucji.

Niezależnie od tego redaktorzy naczelni pisma byli odpowiedzialni za treść zamieszczanych w nim artykułów, co zmuszało ich do wstępnego cenzurowania tekstów. Niebagatelną rolę w procesie kontroli publikacji odgrywała tzw. autocenzura. Wschodnioniemieccy dziennikarze, starannie dobrani, politycznie sprawdzeni i podlegający stałej indoktrynacji w toku kształcenia³⁰, sami przywiązywali dużą wagę do poprawności politycznej przygotowywanych przez siebie tekstów. Każda próba publikacji artykułów niezgodnych z zaleceniami partii, świadoma lub nieświadoma, wiązała się z przykrymi dla autora konsekwencjami. Wśród środków represji znajdował się m.in. zakaz wykonywania zawodu, a w najpoważniejszych sytuacjach groziła nawet kara więzienia. Prowadziło to do tego, że dziennikarze poddawali swoje teksty autocenzurze, stosując ograniczenia ostrzejsze nawet od oficjalnej cenzury państwowej, co czyniło z nich gorliwych „piewców dyktatury komunistycznej”³¹.

Krytyczne stanowisko SED znalazło swój wyraz w podejściu do tematu orędzia przez dziennikarzy organu prasowego partii „Neues Deutschland”, największej, najstarszej (wydawanej od czerwca 1946 r.) i najpopularniejszej gazety w kraju, ukazującej się w nakładzie około 400 tys. egzemplarzy. Pierwszą reakcją na omawiane wydarzenie był tekst z 12 grudnia 1965 r., poświęcony w całości komentarzom, z którymi gest biskupów spotkał się na łamach polskiej prasy³². Oparto go na artykułach zamieszczonych w „Życiu Warszawy” i „Słowie Powszechnym”. Przytoczono słowa krytyki, której oba polskie pisma poddały list polskiego episkopatu. Podkreślano przede wszystkim brak społecznej legitymizacji podjętego kroku i szeroki opór w społeczeństwie wobec niego. Autorzy pytali retorycznie, w czym imieniu został więc wystosowany gest pojednania, przypominając jednocześnie o milionach ofiar niemieckiej agresji w czasie II wojny światowej. Z zarzutami spotkali się również biskupi zachodnioniemieccy, którzy mieli być w większości zwolennikami reżimu hitlerowskiego w Niemczech, a obecnie „znajdują się w symbiozie z rządem w Bonn w kwestii antypolskiej, rewanżystowskiej polityki, która podaje w wątpliwość granicę na Odrze, Nysie i Bałtyku”. Najważniejszym z zarzutów wobec polskich sygnatariuszy listu, na podstawie tekstu „Życia Warszawy”, był fakt przekroczenia przez nich pewnej granicy i wkroczenia na pole polityki zagranicznej, do której prowadzenia „powołany jest jedynie polski rząd”. Powołując się z kolei na artykuł zamieszczony w „Słowie Powszechnym”, podkreślano, że polscy biskupi w swoim apelu całkowicie zignorowali istnienie „przyjaźnie” do Polski nastawionego państwa niemieckiego – NRD.

²⁹ *Idem, Zensur...*, s. 18 i n.; H.D. Schlosser, *Die deutsche Sprache in der DDR zwischen Stalinismus und Demokratie. Historische, politische und kommunikative Bedingungen*, Köln 1990, s. 105.

³⁰ Por. V. Blaum, *Ideologie und Fachkompetenz. Das journalistische Berufsbild in der DDR*, Köln 1985; G. Holzweißig, *Massenmedien...*, s. 34 i n.

³¹ H. Seifert, *Intakte Mauer in Deutschlands Presselandschaft*, „Neue Zürcher Zeitung”, 8 I 1999, s. 5; por. U. Kluge, S. Birkefeld, S. Müller, *Willfähige Propagandisten. MfS und SED-Bezirkszeitungen*, Stuttgart 1997.

³² *Warschauer Zeitungen an die polnischen Bischöfe*, „Neues Deutschland”, 12 XII 1965, s. 5.

Podobne zarzuty znalazły się w kolejnym artykule „Neues Deutschland” z 14 grudnia³³, opartym tym razem na tekście z „Trybuny Ludu”. Wskazywano w nim, że wymiana listów biskupów, którą gazeta określiła jako działanie „samowolne”, stanowiła jednoznaczną aprobatę „rewanżystowskiej polityki Bonn” i przyczyniała się do „fałszywej, wrogiej Polsce interpretacji postanowień poczdamskich”. Działanie polskiego duchowieństwa określano jako sprzeczne z życiowymi interesami narodu polskiego oraz jako zaprzeczenie konsekwentnej polityki polskich władz. Ponownie podnoszono argument o ignorowaniu NRD jako „pierwszego miłującego pokój państwa niemieckiego”, z którym Polska ma ściśle kontakty i związana jest „głęboką przyjaźnią i współpracą”. Jednocześnie wskazywano na wrogą politykę RFN, która stała się najważniejszym sprzymierzeńcem „imperializmu amerykańskiego” oraz orędownikiem zimnej wojny i wyścigu zbrojeń w Europie. Przypominano ostatnie wystąpienie kanclerza Erharda, w którym żądał zainstalowania broni jądrowej na terenie RFN oraz zniszczenia NRD, a także domagał się prawa do granic niemieckich z 1937 r. W tym kontekście odniesiono się do ataków biskupów na ich polskich odpowiedników przy okazji uroczystości organizowanych we Wrocławiu przez polski Kościół.

Jednak najważniejszym artykułem, który zamieszczono na łamach „Neues Deutschland” w związku z wymianą listów polskich i niemieckich biskupów, był komentarz pióra zastępcy redaktora naczelnego pisma Güntera Kertzschera: *Bischöfliche Aktion aus dem Geiste des Revanchismus* (Biskupia akcja w duchu rewanżyzmu)³⁴, zamieszczony w wydaniu wigilijnym. Autor po raz pierwszy podał dokładne daty i okoliczności wystosowania listów, odnosząc się przy tym do recepcji inicjatywy biskupów w prasie polskiej („druzgocąca”, „uzasadniona” krytyka) oraz zachodnioniemieckiej („przychylnie przyjęcie i wsparcie” akcji, które „rodzi wiele pytań o jego przyczyny”). Na wstępie poddał krytyce list wystosowany przez polski episkopat, ponownie przytaczając argumenty używane we wcześniejszych artykułach opartych na polskiej prasie.

Zasadniczą część tekstu Kertzschera stanowiło jednak omówienie odpowiedzi przygotowanej przez zachodnioniemieckich i wschodnioniemieckich biskupów, która jego zdaniem, potwierdzała obawy polskiej prasy. Była ona bowiem rzekomo sformułowana w duchu „rewanżyzmu”, o czym miał świadczyć m.in. fragment listu mówiący o znalezieniu „zadowolającego i sprawiedliwego dla obu stron rozwiązania”, które pozwoli przezwyciężyć „fatalne skutki wojny”. Miał to być wyraz dążenia do rewizji powojennych granic. Wspominając przy tej okazji o użytych sformułowaniach o pokojowych zamiarach strony niemieckiej, autor stwierdzał cynicznie, że nie wyobraża sobie sytuacji, kiedy „od państwa odrywa się jedną trzecią jego terytorium w sposób »pokojowy«”.

Kolejny istotny aspekt prezentacji inicjatywy kościelnej w „Neues Deutschland” stanowiła kwestia NRD. „Zadziwiająco” przemilczanie „wzorcowej polityki rządu wschodnioniemieckiego” oraz jej zdobyczy na polu budowania polsko-niemieckiej przyjaźni zdradzało, zdaniem redaktora pisma, polityczne tło całej akcji. Po nieudanych „frontalnych atakach” rządu bońskiego na NRD w sferze politycznej uciekano się do prób izolowania i okrążania państwa wschodnioniemieckiego przy pomocy sąsiadów, czemu

³³ Völliger *Widerspruch zur Politik Polens*, „Neues Deutschland”, 14 XII 1965, s. 7.

³⁴ „Neues Deutschland”, 24 XII 1965, s. 6.

miała właśnie służyć omawiana inicjatywa, prowadząca „przez ogólne, niezobowiązujące mówienie o przebaczeniu” do „tuszowania rewanżyzmu w Niemczech Zachodnich oraz osłabienia polskiej czujności”. Odkrywając w ten sposób rzekomo prawdziwe źródła i prawdziwych inspiratorów „politycznej akcji katolickich biskupów”, Kertzsch przytaczał argumenty na potwierdzenie postawionej tezy. Niezbitym dowodem na słuszność wywodów miała być reakcja na tę inicjatywę w „najbardziej reakcyjnych kręgach” RFN. Akcja miała się spotkać z pochwałą reprezentantów organizacji niemieckich „wypędzonych” oraz przewodniczącego CSU Straußa. Natomiast organ katolickiej zachodni-niemieckiej konferencji biskupów, tygodnik „Echo der Zeit”, dysponując „nieoficjalną wiedzą”, miał napisać, że zyskała ona zgodę i aprobatę „otoczenia kanclerza”. Innym dowodem był rzekomo stosunek pism wydawanych przez koncern Springera do podjętej przez biskupów inicjatywy, dziennikarz przytaczał w tym kontekście artykuł „Die Welt” z 15 grudnia³⁵, w którym z dużym zaangażowaniem emocjonalnym broniono idei akcji.

Günter Kertzsch rozważał również kwestię postawy biskupów wschodni-niemieckich, sygnatariuszy listu. Wyrażał przy tym przekonanie, że składając swoje podpisy pod dokumentem, jawnie wystąpili przeciw polityce rządu NRD oraz przeciw wschodni-niemieckiemu państwu. Dziennikarz zapewniał ponadto, że większość wiernych wyznania katolickiego w NRD wspiera prowadzoną przez rząd „politykę pokoju i przyjaźni” i w związku z tym biskupi NRD, działając pod dyktando Bonn, wystąpili także przeciw interesom katolickiej ludności swego kraju, nad którymi mieli sprawować duchową pieczę.

Zastanawiając się nad treścią odpowiedzi niemieckich biskupów, redaktor „Neues Deutschland” zwrócił ponadto uwagę na fakt wystosowania zaproszenia dla polskich biskupów na uroczystość obchodów tysiąclecia biskupstwa w Miśni. Pod tekstem zaproszenia widniały również podpisy biskupów zachodni-niemieckich. Ten błahy z pozoru fakt urósł w tekście do rangi naruszenia zasad prawa międzynarodowego, ponieważ duchowni z RFN nie uwzględnili rzekomo prawa NRD, które samo reguluje zasady wjazdu obywateli obcych państw na swoje terytorium.

Kończąc tekst, dziennikarz negował wartość inicjatywy dla pojednania między obu narodami, stwierdzając, że prawdziwe zbliżenie i nawiązanie przyjaźni dokonało się wyłącznie dzięki staraniom rządów Niemieckiej Republiki Demokratycznej i Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Katolickim biskupom obu państw udzielał natomiast „porady”, by jeśli chcą szczerze służyć zachowaniu „pokoju na ziemi”, bardziej wsłuchiwali się w głosy swoich współwyznawców (jako przykład wymienione zostało wystąpienie posła Zygmunta Filipowicza w polskim sejmie) niż w polecenia płynące z „bońskiego ministerstwa spraw zagranicznych”.

Artykuł Kertzschera w „Neues Deutschland” stał się powodem skargi i protestu wymienionego w tekście z nazwiska berlińskiego arcybiskupa Alfreda Bengscha, którą sformułował w liście wystosowanym do sekretarza państwa odpowiedzialnego za sprawy kościelne Hansa Seigewassera. Zarzuty pod swoim adresem sformułowane w tekście Kertzschera uznał za osobistą zniewagę³⁶.

³⁵ *Zwei Völker suchen neue Wege*, „Die Welt”, 15 XII 1965.

³⁶ T. Mechtenberg, *Engagement...*, s. 60.

Kreowany na łamach wschodnioniemieckich dzienników obraz orędzia był niemal jednolity. Decydujące znaczenie w kształtowaniu stylu i tonu relacji z PRL miało „Neues Deutschland”, na którym wzorowały się pozostałe dzienniki, często zamieszczając nawet przedruki z głównego organu prasowego SED. Znacznie mniej miejsca poświęciły wydarzeniu inne wschodnioniemieckie dzienniki, które w zasadzie ograniczały się do tworzenia artykułów opartych na polskiej prasie, przy wykorzystaniu argumentacji pojawiającej się w „Neues Deutschland”³⁷. Należy przy tym wspomnieć o roli, jaką w zakresie kontroli państwowej odgrywała jedyna w NRD agencja prasowa Allgemeiner Deutscher Nachrichtendienst (ADN). To właśnie ona, przy uwzględnieniu wytycznych Biura Politycznego SED, kształtowała w pewnym stopniu politykę informacyjną państwa. Poszczególne redakcje nie miały dostępu do informacji zagranicznych agencji prasowych, które były zastrzeżone jedynie dla ADN. Wiadomości znajdujące się w posiadaniu agencji były następnie odpowiednio opracowywane oraz sortowane i dopiero w takiej formie przekazywane (po uzyskaniu zgody Państwowego Urzędu Prasowego) redaktorom naczelnym, a za ich pośrednictwem zespołom redakcyjnym³⁸. Taka procedura przebiegu informacji decydowała o ujednoczeniu treści zamieszczanych w prasie. Wyjątkiem w odniesieniu do Orędzia było jednak pismo „Neue Zeit” – centralny organ prasowy wschodniej CDU. Dziennik poświęcił temu tematowi najwięcej miejsca spośród wszystkich wschodnioniemieckich gazet, co zapewne wynikało z jego charakteru jako organu partii chrześcijańskich demokratów. Po raz pierwszy informacje dotyczące wymiany listów między obu episkopatami pojawiły się w numerze z 12 grudnia 1965 r., jednak tło dla omawiania tematu przygotowano wcześniej, publikując 9 grudnia artykuł oparty na tekście polskiego religioznawcy Stanisława Markiewicza *Mit welch unerhörter Überheblichkeit sie sich benehmen!* (Z jaką bezczelną arogancją oni się zachowują!)³⁹. Autor wspominał w nim swój pobyt w Watykanie w okresie sprawowania funkcji korespondenta tygodnika „Kultura” jesienią 1964 r. Głównym przesłaniem artykułu było wskazanie na olbrzymie wpływy zachodnioniemieckich duchownych w państwie kościelnym, przy jednoczesnym podkreśleniu ich zaangażowania w kwestie polityczne oraz agresji i nienawiści w stosunku do „ateizmu, materializmu, marksizmu i komunizmu”. Szczególna pozycja księży i biskupów z RFN miała powodować ich wyniosłość i protekcyjalne traktowanie przedstawicieli innych episkopatów. Przyczyną tego stanu rzeczy miała być przede wszystkim siła finansowa kleru zachodnioniemieckiego, która wyrażała się na przykład w finansowaniu pobytu przedstawicieli wielu episkopatów w Watykanie, a – jak konkludował Markiewicz – „kto płaci, ten wymaga”.

Pierwszym artykułem poświęconym *stricte* zagadnieniu wymiany listów biskupów był tekst *In wessen Namen gehandelt?* (W czyim imieniu działają?), opublikowany 12 grudnia 1965 r.⁴⁰ Był on oparty, podobnie jak tekst z tego samego dnia w „Neues

³⁷ Zob. J. Giel, *Prasa niemiecka...*, s. 143 i n.; D. Wojtaszyn, „*In wessen Namen...?*” *Der Briefwechsel zwischen polnischen und deutschen Bischöfen im Jahr 1965 in der Ostdeutschen Presselandschaft*, „Silesia Nova” 2009, nr 1, s. 12 i n.

³⁸ G. Holzweißig, *Zensur...*, s. 81 i n.

³⁹ *Mit welch unerhörter Überheblichkeit sie sich benehmen!*, „Neue Zeit”, 9 XII 1965, s. 3.

⁴⁰ *In wessen Namen gehandelt?*, „Neue Zeit”, 12 XII 1965, s. 1, 2.

Deutschland”, na komentarzach polskiej prasy: „Życia Warszawy” i „Słowa Powszechnego”. Przytaczano w nim te same argumenty, zarzucając sygnatariuszom listu po polskiej stronie samowolne wypowiedzanie się w imieniu narodu polskiego oraz wkraczanie na pole polityki zagranicznej (która nie ma nic wspólnego z religijną misją). Podkreślano jednocześnie brak przekazu informacji na temat podjętej inicjatywy w stosunku do polskich władz i polskiego społeczeństwa, a nawet ukrywanie tego faktu. Zarzuty wobec strony niemieckiej dotyczyły braku uwzględnienia polityki prowadzonej przez NRD oraz działanie pod dyktando Bonn. Autorzy artykułu, powołując się na „Słowo Powszechno”, przedstawiali wiele warunków wstępnych, od których uzależniali „prawdziwe” pojednanie między obu narodami. Należały do nich m.in.: ukształtowanie stosunków między Polską a RFN na wzór stosunków PRL–NRD, uznanie granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej, potępienie i rezygnacja z dążeń zachodnioniemieckiego rządu do rozmieszczenia broni jądrowej na terytorium kraju, ukazanie własnemu społeczeństwu przez zachodnioniemieckich duchownych „beznadziejnej i moralnie niebezpiecznej polityki rządu bońskiego”. Analizując treść odpowiedzi strony niemieckiej, stwierdzano jednoznacznie, że do akceptacji tych fundamentalnych warunków nie są gotowi nawet niemieccy biskupi.

Już dwa dni później, 14 grudnia, „Neue Zeit” opublikowało kolejny artykuł dotyczący omawianego tematu⁴¹. Oparto go, podobnie jak podobny tekst w „Neues Deutschland” na artykule z „Trybuny Ludu”, jednak problem analizowano szerzej, poświęcając mu znacznie więcej miejsca w porównaniu z organem prasowym SED. Oprócz przytoczenia argumentów, które znalazły się również w „Neues Deutschland”, napiętnowano samą ideę podjęcia inicjatywy przez biskupów, określając ją jako próbę relatywizowania niemieckich win wojennych, zgodną z polityką zachodnioniemieckiego rządu. Duchownym zarzucono także „fałszowanie historii” i działanie na niekorzyść państwa polskiego oraz sprzymierzonego z nim państwa wschodnioniemieckiego. Akcja polskich biskupów określona została jako „niebezpiecznie ustępliwa i ugodowa”, a takie postępowanie wobec „drapieżnego niemieckiego imperializmu” już niejednokrotnie, czego dowiodły dzieje obu państw, zostało drogo opłacone. Artykuł opatrzone był zdjęciem nowoczesnych dzielnic mieszkaniowych Szczecina, uznanych przez dziennikarzy pisma za wielkie osiągnięcie socjalistycznego budownictwa.

16 grudnia 1965 r. „Neue Zeit” pokusiło się o własny redakcyjny komentarz omawianego tematu⁴², którego autorem był redaktor naczelny pisma Hermann Kalb. Wart odnotowania jest fakt, że pismo zamieściło własny komentarz na temat wymiany listów polskich i niemieckich biskupów znacznie wcześniej niż najważniejsze pismo w kraju – „Neues Deutschland”, które opublikowało komentarz redakcyjny dopiero 24 grudnia.

Na wstępie swojego tekstu Hermann Kalb wyjaśnił przyczyny zainteresowania redakcji tym tematem. Stwierdził mianowicie, że w związku z doniesieniami przekazywanymi przez prasę w RFN (m.in. zachodnioniemiecką katolicką agencję prasową KNA oraz „Frankfurter Rundschau” i „Die Welt”), według których wśród sygnatariuszy od-

⁴¹ *Gegen außenpolitische Eigenmächtigkeiten*, „Neue Zeit”, 14 XII 1965, s. 3.

⁴² *Placet für Bonn?*, „Neue Zeit”, 16 XII 1965, s. 1, 2.

powiedzi niemieckich biskupów, skierowanej do polskiego episkopatu, znajdowali się duchowni będący obywatelami NRD, a jednym z członków trzyosobowego kolegium redakcyjnego był biskup wschodnioniemiecki, redakcja „Neue Zeit” nie mogła dłużej milczeć i musiała zająć jednoznaczne stanowisko. Zaznaczył przy tym, że przedmiotu zainteresowania gazety nie stanowiły ani religijne intencje twórców listu, ani kwestie teologiczne, lecz sprawy odnoszące się do najistotniejszych zagadnień polityki wschodnioniemieckiego państwa. W tym względzie, jak stwierdził Kalb, redakcja miała „nie tylko publicystyczne prawo, ale nawet polityczny obowiązek zajęcia otwartego, a jeśli trzeba nawet krytycznego, stanowiska”. W przypadku dokumentu „Pozdrowienie i odpowiedź niemieckich biskupów”, zdaniem autora, nie mogło bowiem być żadnej wątpliwości, że nie chodziło o sprawy wewnątrzkościelne, lecz o kwestie najwyższego politycznego znaczenia, to jest o „stosunek niemieckiego narodu do Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej oraz kwestii polskiej granicy zachodniej”.

Hermann Kalb zarzucił biskupom z NRD brak przestrzegania aktualnych realiów polityczno-prawnych. Podnoszona w liście kwestia polskiej granicy zachodniej miała bowiem zostać uregulowana już przed piętnastu laty w traktacie zgorzeleckim zawartym między PRL a NRD, o czym, jak z ironią stwierdzał autor, duchowni wschodnioniemieccy „nie pamiętają”. Od tego momentu sprawa ta miała zostać ostatecznie uregulowana, a granica nie stanowiła już więcej „problemu”, lecz była „granicą pokoju, która łączy obywatele naszej republiki z obywatelami Polski Ludowej w nieprzemijającej przyjaźni”.

Dla wschodnioniemieckich biskupów musiało być zawstydzające, jak kontynuował autor artykułu, że to nie oni, tylko „polscy katolicy” zwrócili uwagę na pokojowy wzorzec ułożenia stosunków polsko-niemieckich, ustanowiony w relacjach Polski z NRD.

Analizując teksty odpowiedzi niemieckich biskupów, redaktor naczelny „Neue Zeit” stwierdził, że użyte sformułowania typu: „przezwyjęcie granic przez zadowolające wszystkich rozstrzygnięcia”, „niemiecko-polskie kondominium”, „włączenie Polski Ludowej do chrześcijańskiej Europy” kryły w sobie zawołowane dążenie do rewizji powojennych granic oraz stanowiły wyraz polityki antyradzieckiej. Podpisując się pod dokumentem zawierającym oczywistą pochwałę roszczeń tego typu, biskupi z NRD mieli opowiedzieć się jednocześnie za „rewanżystowską »Ostpolitik« rządu bońskiego”.

Na zakończenie artykułu redaktor pisma postawił retoryczne pytanie skierowane do wschodnioniemieckich biskupów katolickich: „czy są oni gotowi wspólnie z całą ludnością – między innymi z obywatelami wyznania katolickiego – opowiedzieć się za przyjaźnią, która nierozzerwalnie łączy nas z naszym polskim sąsiadem i wszystkimi jego obywatelami, w duchu polityki pokojowej oraz wspólnego dążenia do budowy socjalizmu?”. Na tak postawione pytanie, przy uwzględnieniu przedstawionych przez autora tez, odpowiedź mogła być jedynie negatywna.

W tym samym numerze pisma znalazł się jeszcze jeden tekst dotyczący wymiany listów między polskim i niemieckim episkopatem: *Voraussetzung für Dialog. Erklärungen zur Botschaft der polnischen Bischöfe* (Warunek dialogu. Wyjaśnienia do przesłania polskich biskupów)⁴³. Artykuł poświęcono reakcjom, jakie wywołał w PRL list polskich

⁴³ „Neue Zeit”, 16 XII 1965, s. 1.

biskupów do ich niemieckich współbraci. Korespondenci gazety donosili o dyskusji, która wywiązała się w sejmie w związku z tym zagadnieniem. Cytowano fragmenty wystąpienia katolickiego deputowanego Zygmunta Filipowicza, który oświadczył m.in.: „Oczywiście, trwałe pojednanie między polskim i niemieckim narodem jest możliwe. Tego typu pojednanie urzeczywistniamy wraz z NRD w codziennej trosce o nasze wspólne dobro. Jednak pojednanie z Republiką Federalną nie będzie realne tak długo, dopóki jego podstawę stanowią jedynie słowa”. W tym kontekście odnotowano również wystąpienie innego posła, członka katolickiego ugrupowania „Znak”, Janusza Zabłockiego, który stwierdził, że „z Niemcami Zachodnimi tak długo nie będzie dialogu, jak długo Republika Federalna nie uzna polskich ziem zachodnich”.

Na zakończenie odniesiono się również do postawy „Życia Warszawy” wobec zachodnioniemieckich reakcji na wymianę listów biskupów katolickich. Przytoczono fragment tekstu z polskiej gazety, który świadczył o tym, że kwestia ta została wciągnięta przez rząd zachodnioniemiecki do „arsenału środków politycznych”, na skutek czego każde wystąpienie przedstawicieli RFN dotyczące polityki zagranicznej, a w szczególności stosunku do Europy Wschodniej, zawierało odniesienie do listów episkopatów polskiego i niemieckiego.

W tym samym wydaniu gazety znalazł się również bardzo obszerny tekst zawierający fragmenty komentarza ze „Słowa Powszechnego” poświęcone wymianie listów biskupów⁴⁴. W artykule użyte były podobne argumenty jak w poprzednich relacjach opartych na polskiej prasie. Biskupom zarzucano nieuwzględnienie aktualnej sytuacji politycznej, czyli ignorowanie istnienia drugiego państwa niemieckiego – NRD – i jego wkładu w porozumienie polsko-niemieckie, a przede wszystkim uznanie granicy na Odrze i Nysie. Polskich biskupów skrytykowano za niekonsekwentną postawę w stosunku do tzw. Ziemi Odzyskanych, natomiast niemieckich – za hołdowanie ideom rewanżyzmu i wrogości wobec Polski i innych państw socjalistycznych. Tekst opatrzone był dwoma zdjęciami: jedno przedstawiało złożenie przez delegację wschodniej CDU wieńca pod Grobem Nieznanego Żołnierza w Warszawie, drugie – uroczystość wręczenia honorowego odznaczenia przewodniczącemu Zjednoczenia PAX przez sekretarza generalnego CDU. Obie fotografie miały stanowić, według gazety, symboliczny wyraz ścisłej współpracy między „postępowymi chrześcijanami w PRL i NRD”.

Dopełnieniem tej kampanii był tekst zamieszczony w „Begegnung”, ukazującym się od 1961 r. w nakładzie ok. 3 tys. egzemplarzy pod auspicjami rządowymi (choć formalnie niezależnym) czasopiśmie dla – jak wskazywano – „postępowych katolików”⁴⁵. W wydaniu ze stycznia 1966 r. poświęcono wydarzeniu sporo miejsca, podkreślając, że w obu listach zignorowano istnienie NRD jako samodzielnego państwa, lekceważąc przy tym zabiegi ernerdowskiego rządu o pokój i porozumienie między narodami. Zarzucano jednocześnie biskupom wschodnioniemieckim, że sygnując list swoimi nazwiskami, próbowali pokazać sztuczną jedność z zachodnioniemieckimi

⁴⁴ *Solche Dialoge sind für Polen unannehmbar*, „Neue Zeit”, 16 XII 1965, s. 3.

⁴⁵ Szerzej zob. B. Schäfer, „Um anzukommen muß man sich »ankömmlich« artikulieren”. *Zur Berliner Konferenz (BK) zwischen 1964 und 1993* [w:] *Die Ost-CDU. Beiträge zu ihrer Entstehung und Entwicklung*, hrsg. M. Richter, M. Rissmann, Weimar-Köln-Wien 1995, s. 111 i n.

duchownymi, która „istnieje wprawdzie w wierze, jednak nie funkcjonuje w politycznej rzeczywistości”⁴⁶.

Właściwe obchody Millenium chrztu Polski odbyły się w 1966 r. Jubileusz inaugurowano uroczystie 9 kwietnia 1966 r., a w dniach 9–17 kwietnia celebrowano w całym kraju obchody tzw. Tygodnia Tysiąclecia. Główne uroczystości milenijne miały miejsce w gnieźnieńskiej katedrze od 14 do 17 kwietnia. Najważniejsza uroczystość kościelnych obchodów odbyła się na Jasnej Górze, 3 maja 1966 r. W obecności kilkuset tysięcy wiernych nabożeństwo celebrował prymas Stefan Wyszyński, pełniący jednocześnie funkcję osobistego legata papieża Pawła VI, któremu władze odmówiły zgody na przyjazd do Polski.

W uroczystościach zamierzali uczestniczyć również przedstawiciele episkopatu z Niemiec Wschodnich. Początkowo odpowiednie instancje w NRD zamierzały dopuścić do wyjazdu duchownych, żądając od nich jednak wcześniejszego oświadczenia w sprawie nienaruszalności polsko-niemieckiej granicy⁴⁷. Kiedy arcybiskup Bengsch, planując przyjazd w kwietniu do Poznania i Gniezna na zaproszenie prymasa Wyszyńskiego, zwrócił się do sekretarza stanu do spraw kościelnych z prośbą o wyrażenie zgody na wyjazd, Hans Seigewasser natychmiast poinformował o tym stronę polską⁴⁸. Wschodnioniemieckie władze dopuszczały w tym wypadku możliwość zezwolenia na podróż duchownego, jednakże z zastrzeżeniem, że powinien on wcześniej publicznie odciąć się od stanowiska zawartego w piśmie biskupów niemieckich z 1965 r. i jednoznacznie opowiedzieć się za ostatecznym uznaniem granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej. Seigewasser nie liczył się z wydaniem podobnego oświadczenia przez Bengscha, który już wcześniej, we wspomnianej wyżej rozmowie z nim rzekomo oświadczył, że uznaje „*de facto* niemiecko-polską granicę, ale to jest wszystko, na co watykańskie instrukcje mu pozwalają i nic więcej w tej sprawie nie może powiedzieć”⁴⁹. Jednocześnie decyzję o ewentualnym wyjeździe arcybiskupa uzależniano od stanowiska strony polskiej. Przyjazd wschodnioniemieckich gości nie był jednak mile widziany przez polskie władze. Wszelkie wątpliwości rozwiewała sporządzona odręcznie instrukcja dla ambasadora Baranowskiego, datowana na 13 kwietnia 1966 r., w której stwierdzano: „Należy przekazać Seigewasserowi: Przyjazd dostojników na uroczystości kościelne nie jest przewidziany. Prosimy nie wydawać dokumentów podróży dla Bengscha i innych osób”⁵⁰.

Podjęte przez władze partyjno-państwowe NRD działania, realizowane w ścisłej współpracy z partnerami polskimi, koncentrowały się głównie na prewencyjnym niedopuszczeniu do rozpowszechnienia w społeczeństwie wschodnioniemieckim treści orędzia i odpowiedzi niemieckich biskupów. Dzięki temu państwo miało monopol in-

⁴⁶ Cyt. za: T. Mechtenberg, *Die Rezeptionsgeschichte...*, s. 40.

⁴⁷ Archiwum MSZ, Szyfrogram nr 14989, Szyfrogram ambasadora PRL w NRD: prośba KC SED o polskie stanowisko w sprawie listu biskupów, Berlin, 8 XII 1965 r., <http://www.ms.gov.pl/resource/64667e96-acef-475f-8148-01c50f698b7f:JCR> (dostęp: 30 V 2016).

⁴⁸ Archiwum MSZ, Wyciąg korespondencyjny z szyfrogramu ambasadora PRL w NRD w sprawie ew. przyjazdu do Polski arcybiskupa Alfreda Bengscha, Berlin, 1 IV 1966 r., <http://www.ms.gov.pl/resource/efe4b4e0-fd5c-4572-87b5-9731d95f1416:JCR> (dostęp: 30 V 2016).

⁴⁹ *Ibidem*.

⁵⁰ *Ibidem*.

formacyjny i kreowało pożądaną dyskurs publiczny, głównie za pośrednictwem prasy. Alternatywne informacje na ten temat docierać mogły do obywateli NRD za pośrednictwem mediów zachodnioniemieckich (głównie radia), które odbierane były niemal na całym obszarze kraju⁵¹. Jednak również w drugim państwie niemieckim zainteresowanie, także mediów, Orędziem nie było w początkowym okresie zbyt duże. Jak stwierdził w raporcie z 6 grudnia 1965 r. Alfred Blumenfeld, zastępca kierownika Misji Handlowej RFN w Warszawie (stanowiącej namiastkę placówki dyplomatycznej), prasa, radio i telewizja w dużej mierze zignorowały to wydarzenie⁵². Fala komentarzy i interpretacji prasowych koncentrujących się na ukazaniu pozytywnych skutków akcji duchownych pojawiła się dopiero w kolejnych dniach, po gwałtownych reakcjach ZSRR i NRD⁵³.

Należy podkreślić, że podjęte przez SED działania okazały się skuteczne – wymiana listów między episkopatami polskim i niemieckim nie miała szczególnego znaczenia dla relacji pomiędzy PRL i NRD. Co szczególnie istotne, nie spotkała się ona z wyraźniejszym oddźwiękiem w społeczeństwie wschodnioniemieckim. W berlińskim archiwum Bundesbeauftragter für die Unterlagen des Staatssicherheitsdienstes der ehemaligen Deutschen Demokratischen Republik, gromadzącym akta Ministerium für Staatssicherheit, czyli owianej złą sławą Stasi, brak obszerniejszych opracowań poświęconych reakjom społecznym na to wydarzenie. Może to oznaczać, że wymiana listów została zignorowana przez opinię publiczną. Szeroko zakrojona akcja mająca na celu uniemożliwienie publikacji listów, czego skutkiem był brak bezpośredniej możliwości wglądu w ich treść, w połączeniu z agresywną akcją propagandową, akcentującą antypaństwowy charakter przedsięwzięcia duchownych (mającego rzekomo współgrać ze zjednoczeniowymi dążeniami polityki Bonn, odczytywanymi w Berlinie jako jawnie rewizjonistyczne) doprowadziły do tego, że chrześcijańskie przesłanie sformułowane w atmosferze soboru i obchodów Tysiąclecia Chrztu Polski, odwołujące się do przebaczenia i pojednania, stało się niezrozumiałe dla przeciętnego obywatela NRD. Pewną rolę w tym wypadku mogło ponadto odgrywać katolickie podłoże akcji, gdyż Kościół katolicki nie miał w NRD wielu wyznawców.

⁵¹ Władze NRD przykładały dużą wagę do tego, aby obywatele nie mieli możliwości korzystania z zachodnioniemieckiej prasy, z którą kontakt był prawie niemożliwy ze względu na surową kontrolę. Poza cenzurowanymi, oficjalnymi mediami niemal na całym obszarze NRD masowo odbierano natomiast zachodnioniemieckie radio, a później również telewizję. Początkowo kierownictwo państwowe stosowało różne formy represji, zakazów, utrudnień lub zniechęcania do odbioru zachodnich mass mediów. Próby rozpowszechniania uzyskanych tą drogą informacji były piętnowane i uznawane za działalność wroga wobec państwa. Jednak zabiegi te okazały się nieskuteczne i ostatecznie pogodzone się z istnieniem niezależnych źródeł informacji. Media elektroniczne RFN nie obejmowały zasięgiem zaledwie ok. 15 proc. terytorium NRD – terenów położonych w okolicach Drezna, Dolnych Łużyc i na północnym-wschodzie (Greifswald i Rugia), zob. H.D. Schlosser, *Die deutsche Sprache...*, s. 120; K.R. Hesse, *Westmedien in der DDR. Nutzung, Image und Auswirkungen bundesrepublikanischen Hörfunks und Fernsehens*, Berlin 1988.

⁵² Podają za: J. Rydel, *Za kulisami listu biskupów*, „Tygodnik Powszechny” Dodatek Specjalny 2015, nr 46, s. 23.

⁵³ *Ibidem*, szerzej zob. J. Giel, *Prasa niemiecka...*, s. 150 i n.; szerzej na temat reakcji na listy biskupów w elitach politycznych i społeczeństwie RFN zob. R. Żurek, *Die Rolle der Katholischen Kirche Polens bei der deutsch-polnischen Aussöhnung 1966–1972* [w:] „Archiv für Sozialgeschichte” 2005, nr 45, s. 141 i n.; B. Faulenbach, *Der Einfluss der kirchlichen Versöhnungsinitiativen auf Gesellschaft und Politik in Deutschland* [w:] „Wir gewähren Vergebung und bitten um Vergebung”. *40 Jahre deutsch-polnische Verständigung*, hrsg. F. Boll, Bonn 2006, s. 43 i n.

Słowa kluczowe: NRD, PRL, propaganda, Kościół, list biskupów, prasa

Dariusz Wojtaszyn – doktor habilitowany, pracownik naukowy w Katedrze Nauk Historycznych Centrum Studiów Niemieckich i Europejskich im. Willy’ego Brandta Uniwersytetu Wrocławskiego. Do 2012 r. sekretarz naukowy Wspólnej Polsko-Niemieckiej Komisji Podręcznikowej. Autor licznych publikacji na temat stosunków polsko-niemieckich po II wojnie światowej, międzynarodowych badań podręcznikowych i historii sportu m.in.: *Obraz Polski i Polaków w prasie i literaturze NRD w okresie powstania Solidarności i stanu wojennego* (2007), *Sport w cieniu polityki. Instrumentalizacja sportu w NRD* (2011), *Po dwóch stronach historii* (red. wraz z T. Stroblem, 2012), *Kibice w socjalizmie* (2013), *RFN–NRD–PRL. Zbliżenia* (red. wraz z K. Ruchniewiczem, 2014), *Ideologiczna współpraca. Władze wobec środowisk opiniotwórczych w PRL i NRD* (red. wraz z S. Ligarskim i K. Ruchniewiczem, 2016); *Dzieje polskiego i niemieckiego sportu w XIX i XX wieku. Idee, ludzie, polityka i kultura* (red. wraz z W. Stępińskim i J. Eiderem, 2016).

East Germany reception of letters exchange between Polish and German bishops in 1965

The text presents an attempt to depict the reception of the exchange of letters between the Polish and German episcopacy in 1965, by the GDR government. It points out the direct reactions undertaken by the party and state elites in order to decrease the importance and the international aspect of the clergy initiative. The propaganda actions included a wide range of instruments and tools available for the state government, primarily the media. It resulted in marginal interest in this topic among the GDR society and creation of the reception of the event desired by the government.

Key words: GDR, PRL, propaganda, Church, letter of bishops, press